Nr. 20. Przemyśl, Niedziela 8. marca 1891. Rok V.

Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł.	— ct.
półrocznie	3 „	— „
kwartalnie	1 „	50 „
miesięcznie	— „	55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 6—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Marzec	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
8. niedz.	D. 4 Srodop.	N. Miasop.
9. pon.	Franciszki P.	Tarasia
10. wtor.	40 Męczen.	Porfirya
11. środa	Anieli P.	Prokopa

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 7. marca 1891.

Równocześnie z galicyjskimi wyborami z grupy miast, odbywały się wybory z miast czeskich. Młodoczesi zdobyli znowu na Staroczechach sześć mandatów, tak, iż zasiędzie w parlamencie jedenastu młodoczeskich posłów miejskich. Staroczechom pozostały tylko dwa mandaty. W trzech praskich obwodach i na praskiem przedmieściu Karlinie muszą być jeszcze przeprowadzone wybory ściślejsze; co do ich wyniku zaręczyć można, że Młodoczesi zwyciężą, gdyż rozporządzają znaczną większością głosów. Rieger upadł także przy wyborach. Ten fakt jest dającym wiele do myślenia symptomatem dzisiejszej sytuacyi. Młodoczesi zajmą obecnie w parlamencie 34 krzeseł, bo Izba handlowa w Pradze dodała im 2 mandaty. Resztka Staroczechów nie zaważy na szali parlamentarnej, jak dawniej klub Coroniniego. — Za to stronnictwo niemiecko liberalne tryumfuje; gdyż wybory dały liberalnym trzy nowe krzesła w parlamencie. Ogołem wybrano dotychczas 45 niemiecko-liberalnych posłów. W Wiedniu zyskali dotąd antisemici dwa mandaty.

Korespondenci *Münch. Allg. Ztg.* z Paryża i z Berlina jednozgodnie konstatują, że wypadki paryskie mają nierównie poważniejsze tło, niż pierwotnie przypuszczano. Antiniemiecka akcya miała być prowadzoną i opłaconą z Alzacyi; rząd francuski zaś nie wypełnił tego, co był powinien. — W kołach rządowych dawały się dostrzedz dwa prądy: jeden pokojowy, reprezentowany przez Carnota i Ribota, chciał utorować drogę do lepszych stosunków; drugi, którym kierowali Freycinet i Constans, podejmował dawny wojenny program Boulangera. Naprężenie było bardzo wielkie; że do katastrofy nie przyszło, było dziełem przypadku. Przypuszczają, że Freycinet ma zamiar kandydować po Carnocie na prezydenta Rzeczypospolitej i pragnie zdobyć sobie popularność schlebianiem szowinistycznym namiętnościom.

Hamburgische Corresp. dowiaduje się, że cesarz Wilhelm na wtorkowym obiedzie parlamentarnym w rozmowie z hr. Behrem i p. Kościelskim wyraził ubolewanie, iż komisya parlamentu odrzuciła projekt budowy nowych statków pancernych. Statki te są potrzebne do obrony kanału morza północno-wschodniego ze względów strategicznych i fachowych. Oprócz tego miał także cesarz Wilhelm wyrazić swoją opinię o ostatnich zajściach paryskich.

Odpowiadając na interpelacye Ferrariego i Lucifera, oświadczył Rudini w Izbie włoskiej, że co do polityki zagranicznej swojego rządu powtórzyć może tylko to, co już powiedział dnia 14-go lutego. Wytrwałość jest dobrą rzeczą w polityce. „Nie mam zamiaru — mówił — osłabiać węzłów łączących trójprzymierze, tem mniej nie mam zamiaru zrywać tego aliansu, który zapewnił Europie długotrwałą erę pokoju. Utrzymanie *status quo* może się nie podobać tylko tym, którzy pragną krwawych zaburzeń. Jedynym celem sprzymierzonych jest unikanie powodów do konfliktów i niepokojów."

Na interpelacyę San Giulana odpowiedział Rudini, że pragnie utrzymać równowagę na morzu Śródziemnem; każde zaburzenie przyniosłoby szkodę żywotnym interesom i godności Włoch. „Nie sądzę jednak — powiedział — żeby z tej strony obawiać się można było jakich niebezpieczeństw."

Co się tyczy wycieczki rosyjskiego oficera Maskowa do Abissynii — to ona zorganizowana została przez petersburskie Towarzystwo geograficzne; biorą w niej udział cztery osoby i mają misyę czysto naukową.

Wywody powyższe, jak najlepsze wywarły wrażenie zarówno na Izbie włoskiej, jak i na prasie zagranicznej.

Od niedawna znowu obiegają prasę europejską pogłoski o odnowieniu trójprzymierza. *Vossische Zeitung* odebrała depeszę z Londynu zapewniającą, że Włochy odnowią sojusz, którego termin upływa w przyszłym roku. Podobnie wiedeński korespondent *Timese* donosi, że jest z bardzo dobrze powiadomionej strony upoważniony do oświadczenia, iż trójprzymierze odnowione będzie w roku przyszłym.

Próżnie w programie
sejmowego klubu lewicy.

(C. d.)

Nie pojmując demokracyi inaczej, jak tylko w pełnem używaniu praw konstytucyjnych przez wszystkich obywateli państwa, zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, iż pierwszą próżnię w programie sejmowego klubu lewicy, upatrujemy w pominięciu zupełnem milczeniem głównego postulatu każdego stronnictwa prawdziwie demokratycznego, a to: domagania się w parlamencie zniesienia drogą ustawodawczą wyborów kuryalnych i zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, przez całą masę wyborców według jednakowego cenzusu.

Wiemy bardzo dobrze, że podobna zmiana dotychczasowego systemu wyborczego odrazu nastąpić nie może, zwłaszcza w Austryi, mimo form konstytucyjnych grawitującej ku reakcyi i wiemy także, że masy wyborców, nawet tych, którzy obecnie mają i wykonują prawo głosowania, nie są jeszcze do obdarzenia ich prawem ogólnego głosowania dość politycznie dojrzałymi. — Mimo to poruszyliśmy tę kwestyę po długim namyśle, wychodząc z założenia, że stronnictwo, które chce zdobyć jakieś prawa w przyszłości, powinno wprawdzie ku temu dążyć etapami, lecz zawsze zaznaczyć z góry w programie końcowy cel swoich dążeń.

Doświadczenie przez lat dwadzieścia kilka nabyte, pouczyło nas o wielkiej bierności wyborców przy każdych wyborach. Bierność przedstawia się szczególniej rażąco w kuryi mniejszych posiadłości i w miastach drugorzędnych, gdzie zaledwo trzy procent z uprawnionych do głosowania wie dlaczego i na kogo głosuje. Doprowadziła ta bierność wreszcie do tego, iż w kuryi mniejszych posiadłości i w znacznej części miast drugorzędnych, koterye i kliki przeprowadzają kandydatów zaściankowych za pomocą korupcyi ujawniającej się kupowaniem głosów i rozpajaniem wyborców. Tej korupcyi zawdzięczamy cały zastęp niedołęgów piastujących mandaty poselskie, stojących na zawadzie dodatniemu rozwojowi życia politycznego i zniżających reprezentacyę naszego kraju w parlamencie, do zajmowania wobec rządu i wobec innych frakcyj parlamentarnych stanowiska dość skromnego.

Idea demokratyczna rozwija się u nas powoli, lecz stale. Aby jednak zapewnić jej zupełne zwycięstwo, wzmocnić zastępy demokracyi w kraju i zaszczepić ją właśnie tam, gdzie od dawna powinna się była rozplenić, pomiędzy ludem wiejskim, trzeba się postarać o przyciągnięcie do pracy nad rozbudzeniem politycznego życia w kraju warstwy upośledzonych dotąd synów tej ziemi, nie zanoszących wprawdzie do kas rządowych podatku, niszczających jednak daninę z krwi państwu a krajowi z pracy, pracowników w przemyśle, handlu, rękodziełach, na obcej roli, po biurach, kantorach w redakcyach, jednem słowem tych wszystkich, którzy stoją socyalnie pomiędzy hierarchią kościelną i urzędniczą, pomiędzy posiadaczami większych posiadłości, kapitałem i przemysłem wielkim, pomiędzy mieszczaństwem i ludem i między tymi, których świadczenie podatków, stanowisko lub stopień akademicki uprawniają do głosowania. Ci ludzie od dawna już są godni do obdarzenia ich cennem prawem obywatelskim głosowania, gdyż posiadają znaczny zasób inteligencyi, o jakim świadczą chlubnie liczne stowarzyszenia założone przez nich w kraju, które się świetnie rozwijają i swym kierunkiem narodowym dają rękojmię, iż nie będą nigdy gniazdem kosmopolityzmu ani zobojętnienia dla przewodnim nam wszystkim myśli, odrodzenia się z samych siebie dla siebie.

Ludźmi z tych pracowników, wywalczywszy dla nich prawo wybieralności biernej i czynnej, moglibyśmy, zanim światło wiedzy wciśnie się między lud, chociaż w części zapobiedz przynajmniej po miastach i miasteczkach bierności politycznej wyborców i poprowadzić wybory tak, aby o mandat poselski ubiegać się mogli z powodzeniem ludzie zdolni, niezawiśli, ludzie zasad i prawi, którzy nie umiejąc się płaszczyć, schlebiać, prosić i intrygować, nigdy żadnej koteryi ani klice nie będąc miłymi, zużywają się w walce o chleb codzienny i gasną zapoznani, służąc za narzędzie wzniesienia się dla innych.

Powiedzieliśmy, że do zdobycia praw

Pogawędka niedzielna.

Akcya przedwyborcza i ospa, oto dwa temata, które prawie od miesiąca omawiał ogół. Akcya przedwyborcza zapowiadała się burzliwie. Kneip jednak zastósowany bardzo sprytnie przez *Gazetę*, oddziałał tak zbawiennie na naszych politycznych braci siamskich w Gródku, że tym razem nie głosowali „na kopyto" i „wziąwszy na rozum" z wyjątkiem 43 „czerlańczyków," oddali kartki na posła, o którym, chcąc go dosadnie i odpowiednio wrażeniu jakie na mnie sprawił scharakteryzować, pozwolę sobie zacytować słowa Lemierra: „Même quand l'oiseau marche, on sent qu'il a des ailes." Adresuję cytat do biadających nad tem, że trzeźwej i obranej z blagi mowie programowej naszego posła brakowało polotu.

Z wyborami uporano się szczęśliwie. Nie powybijano szyb w redakcyi *Gazety*, nie padł nikt trupem na ofiarnym ołtarzu florisdorfskiego Blocha i nie otrzymał nikt 4000 „blatów" odstępnego. „Relata refero;" szepnięto mi w ucho, że trybun ludowy z Jarosławia, p. Kwiatkowski, w wolnym przekładzie „Blumenstängel," z obawy przed różnymi konsekwencyami za „demokratyzm" odsprzedał — przepraszam odstąpił — swoje głosy p. Jędrzejowiczowi. Niektórzy chcą w tem widzieć wiarołomność. Wybaczcie, p. Kwiatkowski postąpił zupełnie prawidłowo. Obdarzony znakomitym zmysłem spostrzegawczym i będąc inżynierem, obznajomiony z wartością cyfer nietylko na papierze, lecz także i „w monecie szeleszczącej," przyszedł do tego przekonania, że zaszczyt posłowania w Wiedniu za 10 „papierków" dziennie, nie dorówna zyskowi, jaki przynosi sprzedanie — ponownie przepraszam — odstąpienie „swoich głosów" p. Jędrzejowiczowi. Zresztą obliczenie bardzo łatwe. Z jednej strony: obrona zasad demokratycznych w pełnej Izbie i w Kole, consilium abeundi od dyrekcyi kolei Karola Ludwika, 10 florenów diet i odpowiedzialność przed wyborcami; z drugiej strony: rozgłośna kandydatura w dziennikach, popularność i to, co „za tem idzie," 4000 odstępnego i przysługa złożona p. namiestnikowi, po którą aż radca z namiestnictwa do Jarosławia przyjechał. „Quo mihi fortunam, si non conceditur uti" (Kuku w ruku) pomyślał sobie p. Blumenstängel-Kwiatkowski i przelał swoje głosy ustępstwem bez znaczka stemplowego — tego nie przewidział były minister finansów — na p. Jędrzejowicza.

Górą demokracya!.. Twierdzą, że p. Kwiatkowski — Blumenstängel, filosemita, bo piastując urząd prezesa „Gwiazdy" w Jarosławiu, na balach tylko żydom grać pozwolił, nie postąpił sobie w myśl programu demokratycznego.... Dla czego? Dla tego, że przelał swoje głosy na męża, który za młodości służąc w namiestnictwie zastrzelił w pojedynku jednorocznego ochotnika Micewskiego? Czyliż czyn podobny nie wart nagrody? Czy p. Jędrzejowicz, który w lasach Kutkorza "położył" Micewskiego nie odznaczył się obywatelską odwagą? Czapki dołem! To bohater, któremu tylko pleść wieńce z wawrzynów. Na co programu! Strzał w pojedynku i lisy, które odgryzły trupowi Micewskiego nos w lasach dóbr Kutkorza, świadczą, że p. Jędrzejowicz potrafi w parlamencie godnie zastąpić stan średni i mieszczaństwo Rzeszowa i Jarosławia. „Rzeszowskie złoto"..., przypomnienie lat młodocianych, widzę cię uosobistnionem dzięki p. Kwiatkowskiemu — Blumenstängel! — „Nature hath fram'd strange fellows in her time!" (Czasem i lwica porodzi zająca.)

Ospa nie wadzi nam także więcej. Nie pytając *Gazety*, Magistrat królewskiego wolnego miasta Przemyśla z niedźwiedziem w herbie i gwiazdą nad nim, ogłosił w *Dzienniku Polskim*, który za najbardziej „krajowy" uważa, iż ospa w Przemyślu, chociaż była n a g m i n n ą powoli ustaje i zląkłszy się 1500 zł. wyasygnowanych na jej wypędzenie, niebawem „da fugę."

„Γένοιτο μεντἂν πᾶν τεχνωμένου", przed wyrocznią z tronu prokonsula przemyskiej Rady miejskiej chylę czoła. On powiedział, że kraj nie ma się czego obawiać z Przemyśla, „ergo" ospy nie było. A przecież „księgi zmarłych mówią co innego."

Nad tym przedmiotem nie chcę bliżej się rozwodzić, bo gotów mnie kto pomówić o chęć szkodzenia przemysłowi przemyskiemu. Z śmiertelnością znaczną przecież połączone są pewne zyski. Magistrat, a tem samem skarbiec miasta, zyskuje na opłatach za „placowe" na cmentarzu, grobarz na wybieraniu grobów, przedsiębiorcy pogrzebów na konduktach pogrzebowych, drukarz na kartkach pośmiertnych, sklepy na przyborach pogrzebowych — bo przecież komedya trwa aż do mogiły — a skarb pań-

nowych postępuje się stopniowo, etapami. Anglia uczy nas, jak się zdobywa swobody konstytucyjne; za jej przykładem przeto, nie domagając się na razie prawa głosu dla wszystkich bez wyjątku i nie niwelując natychmiast podziału na kurye wyborcze, do czego prócz woli stronnictwa demokratycznego czegoś więcej jeszcze potrzeba, ręczą posłów demokratycznych i twórców odezwy sejmowego klubu lewicy będzie, jeżeli im rzeczywiście na wzmocnieniu demokracyi polskiej zależy, w połączeniu z innymi frakcyami demokratycznemi w parlamencie, postarać się przynajmniej o to, aby prawo wybieralności czynnej i biernej udzielonym zostało także tym, którzy chociaż nie płacą podatków swoją inteligencyą na to sobie zasługują. Nie chcemy być pomówieni o niejasność lub dwuznaczność, dlatego oświadczamy wyraźnie, że o rozwoju u nas demokracyi i jej wzmocnieniu natenczas tylko wolno nam myśleć, jeśli każden obywatel państwa umiejący czytać i pisać jednym z języków krajowych i posiadający w głównych zarysach znajomość ustaw krajowych odnoszących się do ustroju autonomicznego, ustawy wyborczej gminnej i krajowej, zasadniczych ustaw państwowych i ustawy wyborczej do Rady państwa, zarówno z obywatelami opodatkowanymi będzie mógł głosować przy wyborach do gminy, do Sejmu i do Rady państwa, być wybranym do reprezentacyi gminnej, powiatowej, posłem na Sejm i do Rady państwa.

Teraz, sądzimy, że każden nas zrozumiał. Nie domagamy się nagłego przewrotu społecznego, nie pragniemy niwelacyi stanów, nie naruszamy tradycyi, nie dążymy ku wynarodowieniu, nie tykamy zasad państwowych, tylko wyrażamy otwartymi i szczerymi słowami, co każden prawdziwy Polak i demokrata czuje i myśli z nami, że czas już najwyższy, aby inteligencya pióra i pracy wzięła czynny udział w życiu publicznem, żeby przemówiła głosem donośnym i miała swoich jawnych zastępców i rzeczników w gminie, w Sejmie i w parlamencie.

W ten sposób pragniemy uzupełnić pierwszą próżnię w programie sejmowego klubu lewicy. Jesteśmy pewni tegó, że ci, którzy największy pomnik w dziejach Polski ufundowali, ojcowie wiekopomnej konstytucyi 3. Maja, zmartwychwstawszy, przyklasnęliby niezawodnie naszej szczerej myśli i prostym sprawiedliwym słowom. (C. d. n.)

KORESPONDENCYE.

Dobromil, 3. marca 1891.

Dnia 2. b. m. odegrał i nasz ludek tragi-komedyę wyborczą i popychany przez setki agitatorów żydów i wiszących u klamki pańskiej klientów, oddawał swe głosy na posła do Rady państwa. *P. Tyszkowski* otrzymał około 150 głosów, a ks. kanonik *Wójtowicz* 29 głosów, wliczając w to i głosy oddane w Ustrzykach. Przechadzając się po miasteczku, widzieliśmy przy każdym zwyborców niemal po jednym, lub po dwóch żydków, tak, że twierdzić możemy śmiało, iż agitatorów żydków było więcej, niżli wyborców. Oddając hołd prawdzie, muszę się podzielić pocieszającą wiadomością z czytelnikami, a to tą, że szynki nie stały tym razem otworem na poczęstunek bezpłatny pp. wyborców. Widać, iż drugi kandydat nie miał forsy a więc obawa dla pierwszego znikła. Po skończonych wyborach udali się wyborcy niosąc żółto — niebieski sztandar, z muzyką na czele, krzycząc i wiwatując do budynku rady powiatowej, gdzie młody p. Tyszkowski odebrał życzenia imieniem wybranego posła i kazał wypłacać pp. wyborcom po 6 i 5 zł. za stratę czasu i wydatki poniesione na podróż. Widzieliśmy pomiędzy spieszących po to odszkodowanie ludzi mających nieco pretensyi do wykształcenia, a to: pp. Cichońskiego, naczelnika gminy z Birczy, Piotra Geislera i Pentza kolonistów dobromilskich i zamożnych gospodarzy, trzech panów nauczycieli B. M. i B. i t. p. Na licach wyborców nie było widać jednak zadowolenia i narzekali, że za mało im płacono za odbytą drogę i m złe głosowania. Słyszeliśmy tu i owdzie „szczęś nam sia p. Pyszkowskij psu e"!

Dobrze się stało, że wybrano ponownie p. Tyszkowskiego. P. Tyszkowski znany bowiem jest z miłości dla ludu i z energii w życiu publicznem. Jesteśmy zatem pewni, iż postara się o to, aby w miasteczku i w powiecie wszystko na lepsze się zmieniło. Żyd i interes żydowski jest u nas bowiem wszędzie na pierwszym planie a naród chrześciański zanika coraz to bardziej duchowo i majątkowo.

Mówią, że p. Tyszkowski wspólnie z p. Gniewoszem odbiorą Guthowi żydowi trafikę, którą miał otrzymać katolik, lecz Guth go podszedł, dalej sprzedaż powiatową soli Iciowi Sternheimowi, dostawę kamieni na drogi powiatowe Felsenowi, a w końcu, to najważniejsze — odbiorą rządy miasta i majątku chrześciańskiego z rąk chajderzystów. Oczekujemy z niecierpliwością ziszczenia się tych obietnic poselskich. „Verbum nobile debet esse stabile".

Dnia 1. b. m. wskrzeszono u nas Kółko rolnicze połączone z czytelnią. Daj Boże tylko, aby machinacye żydomanów znów go nie obaliły. Na czele Kółka stanęli ks. ruski Sołtykiewicz, ks. polski Przybysz i trzech mieszczan. Szczęść więc Boże Kółku! W minionym miesiącu otworzył handel w naszem mieście p. Kuurkiewicz, bardzo uczciwy kupiec! Zapraszamy przeto wszystkich katolików miejscowych i zamiejscowych do sumiennego poparcia tego handlu katolickiego, do kupowania tamże wszelkich towarów, gdyż tylko tym sposobem uchylimy się od wyzyskiwań żydowskich i spożywania plewy.

Wybory do Rady państwa
z miast i z Izb handlowych.

Wiadomym jest już wynik wyborów do Rady państwa z miast i Izb handlowych. Prócz Przemyśla i Gródka, wrzała prawie wszędzie zacięta walka wyborcza. We Lwowie ważyły się szale pomiędzy Dr. Lewakowskim i Szczepanowskim, w Krakowie pomiędzy Dr. Weiglem i Dr. Chrzanowskim. W Tarnowie i w Kołomyji oprócz polityki wmięszała się w grę nienawiść wyznaniowa sprowokowana fanatyzmem żydowskim. W Tarnowie padły tylko szyby ofiarą, w Kołomyji polała się krew. **Dwóch chrześcian** zostało **zabitych** przez **żydów**, 8 żydów pokaleczonych przez chrześcian. Niechaj krew przelana spadnie na głowę krajowi obcego i wstrętnego fanatyka z Florisdorfu — Blocha.

Z miast zostali wybrani posłami:

W Krakowie, Dr. August *Sokołowski* i Dr. Ferdynand Weigel.

W okręgu Biała-N. Sącz Wieliczka, Dr. Stanisław *Madeyski*.

W Okręgu Tarnów-Bochnia, Dr. Tadeusz *Rutowski*.

W okręgu Jarosław-Rzeszów, Dr. Adam *Jędrzejowicz* (Skandal!)

W okręgu Przemyśl-Gródek, Dr. Witold *Lewicki*.

W okręgu Sambor-Stryj-Drohobycz, Dr. Gustaw *Roszkowski*.

We Lwowie, Dr. Franciszek *Smolka* i Dr. Karol *Lewakowski*.

W okręgu Stanisławów-Tyśmienica, Dr. Leon *Biliński*.

W okręgu Tarnopol-Brzeżany, Euzebiusz *Czerkawski*.

W okręgu Brody Złoczów, Dr. Emil *Byk*.

W okręgu Kołomyja-Buczacz Śniatyn. Dr. Józef Samuel *Bloch*.

Z izby handlowej we Lwowie, Stanisław *Szczepanowski*; w Brodach, Dr. Maurycy *Rosenstok*; w Krakowie, Dr. Arnold *Rappaport*.

Lewica sejmowa, która tym razem wystąpiła do walki wyborczej, jako stronnictwo zorganizowane, wyszła przy wyborach z chlubą, gdyż na niektórych pozycyach pobiła przeciwników.

Lewica zwyciężyła w Krakowie, w okręgu wyborczym Przemyśl Gródek, okręgu Sambor-Stryj-Drohobycz i w okręgu Złoczów-Brody. W Rzeszowie i Jarosławiu niestety nie było szczęścia. Posłem miejskim został tam marszałek rady powiatowej.

Sprawy powiatu.

Sprawozdanie
z posiedzenia pełnej Rady powiatow. przemyskiej z dnia 6 marca 1891.

Posiedzenie otwiera o godzinie w pół do 12 marszałek pow. ks. Adam Sapieha. Członków 18. Komisarz rządowy c. k. radca nam. p. Gorecki. Sekretarz p. Wysocki.

Ks. marszałek zagaja rozprawy krótką przemową o sprawach na porządku dziennym będących a kończąc wzywa obecnych do powstania dla wyrażenia czł. Rady ks. Adamowi Lubomirskiemu współczucia z powodu straty matki ks. Karoliny (Wszyscy powstają).

Sekretarz odczytuje protokół poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie wydziału z czynności w czasie od 30. września z. r. w działach administracyjnym i drogowym. Protokół i sprawozdanie przyjęto.

P. Dr. Czaykowski przedstawia sprawozdanie z zarządu kas pożyczkowych gminnych wziętych pod zarząd powiatu, z którego się okazuje, że zarząd ten dla interesowanych tak kas jak też i włościan był bardzo pożyteczny. Gminom wypłacono procenta od ich funduszów i takowe coraz więcej okazują zadowolenia z tego zarządu Sprawozdanie to przyjęto a zarazem na wniosek referenta uchwalono użyć część zysków odpowiadającą $1\frac{1}{2}\%$ od kapitału obrotowego 28.000 zł. na częściowe pokrycie wydatków powiatu wyłożonych na zarząd tych kas. Zarazem uchwalono objąć w zarząd Wydziału kasy gminne w Grochowcach i Kupiatyczach.

P. Dr. Czaykowski przedstawia następnie budżet na rok 1891 z wnioskiem podwyższenia dodatku na potrzeby powiatowe o 1% t. j. z dotychczasowych 4% na 5%. Uchwalono cały budżet i dodatek wedle wniosków wydziału. (Budżet podamy osobno).

P. Jocz przedstawia stan sprawy założenia niższej szkoły rolniczej w Miżyńcu i wniosek wydziału, aby powiat przyjął obowiązek udzielania przez 6 lat corocznie 2 stypendya po 150 zł. dla uczniów tej szkoły. Uchwalono.

P. Dr. Tarnawski przedstawia wniosek wydziału na zatwierdzenie uchwały Rady miasta Przemyśla, w moc której z majątku zapasowego użytą ma być suma 9213 zł. w Przemyskiej kasie oszczędności ulokowana na częściowe pokrycie niedoboru na rok 1891. Uchwalono zgodnie z wnioskiem wydziału.

Przyjęto do wiadomości ustąpienie p. Dra Jana Pawlikowskiego z delegacyi do c. k. Rady szkolnej okręgowej i wybrano w miejsce tegoż delegatem ks. Adama Lubomirskiego.

Wybrano następnie do komisyi sprawdzenia rachunków powiatowych za rok 1890 pp. Dra Wł. Kraińskiego, Drużbackiego i Dra Tarnawskiego; do komisyi taks wojskowych na r. 1891 pp. hr. Krukowieckiego i Gamskiego; do komisyi asenterunkowej pp. Drużbackiego i Dra Ziemiańskiego, jako członków zaś pp. Jocz i Oleszkę Jako zastępców, do rady szpitalnej pp. hr. Krukowieckiego i Dra Ziemiańskiego a do zarządu kas gminnych pp. Ritterschilda i Drużbackiego. Gdy nikt wniosków nie stawiał zamknął ks. marszałek posiedzenie o $2\frac{1}{2}$ po południu.

Sprawy miejscowe.

Zabagnione sprawy.

Na posiedzeniu jawnem Rady miejskiej z dnia 22. sierpnia 1888 (obacz Nr. 35 *Gazety Przemyskiej* z dnia 26. sierpnia 1888 r.) zainterpelował radny p. Henner wiceburmistrza p. Franciszka Gamskiego w następujące słowa: „Obowiązkiem moim, jako radnego jest, zapytać się pana wiceburmistrza, na czem stoi sprawa karna inspektora policyi Teodora Maszczykowskiego, oskarzonego w skutek doniesienia p. Müllera o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej (§. 101 u. k.) i o zbrodnię sprzeniewierzenia (§ 181 u. k.) Inspektor policyi miejskiej powinien być człowiekiem czystym! Upraszam o wyjaśnienie."

Wiceburmistrz p. Franciszek Gamski przyrzekł wtedy odpowiedzieć na interpelacyę radnego p. Hennera.

Lat dwa mija, a odpowiedzi dotąd nie było.

* * *

W Nr. 78 *Gazety Przemyskiej* z dnia 28 września donieśliśmy w Kronice pod tytułem „Po mandataryuszowsku" co następuje: „Pouczeni sprawą Ciacha, jak trzeba być ostrożnym przy napisaniu prawdy, nie podaliśmy zaraz do publicznej wiadomości nadużycia, którego się dopuścił przed dwoma tygodniami p. inspekter policyi miejskiej. Dziś jednak zapewnieni o prawdziwości faktu przez świadka naocznego, możemy twierdzić stanowczo, że w policyi katują ludzi. Wypoliczkowany, a zatem skatowany został podczas przesłuchania w biurze policyjnem przez p. inspektera policyi przed dwoma tygodniami włościanin, którego do magistratu z powodu nieuprawnionej sprzedaży śliwek sprowadzono. — Działo się to tego samego dnia, w którym p. inspektor w sposób grubijański odmówił p. Fr. Gamskiemu, wydania aktu policyjnego. Prosimy o sprostowanie."

Sprostowania nie nadesłano nam do dzisiaj. Czyn ten inspektora policyi miejskiej stanowi przekroczenie przewidziane w §. 331 uk. ***i powinien być dochodzonym z urzędu.*** Czy p. Teodor Maszczykowski posiada patent na bezkarność?

* * *

Onegdaj osadził inspektor policyi miejskiej p. Teodor Maszczykowski 6 policyantów w areszcie. Po odsiedzeniu kary strąci im pewną kwotę z płacy, a potem wypędzie. Kto zechce wobec podobnego postępowanie służyć w policyi miejskiej?

* * *

Z cierpliwością wyczekujemy rezultatu przypomnienia władzom odnośnym „Spraw zabagnionych. Nie spuścimy je z oka.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 7. marca 1891.

Ks. biskup Dr. Łukasz Ostoja Soleck wyjeżdża w niedzielę dnia 8. b. m. do Wiednia na wiec biskupów austryackich.

Wiadomości osobiste. P. Dr. Witold Lewicki, poseł z Przemyśla i Gródka, bawił w naszem mieście przez czwartek i piątek. We czwartek podejmował Go u siebie gościnnie burmistrz p. Dr. Dworski, zaś w piątek był p. poseł na recepcyi u zastępcy marszałka Rady powiatowej, adw. p. Dr. Czaykowskiego.

Konkursa. Rada szkolna krajowa ogłosiła z terminem do końca marca b. r. konkurs a) na posady nauczycielskie filologii klasycznej w gimnazyach w Przemyślu, Stanisławowie, Rzeszowie, oraz na posady nauczycieli matematyki i fizyki w gimnazyum w Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie.

Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie dotyczące uniformowania pocztmistrzów i pocztowych ekspedjentów i ekspedytorów. Przepisy te obowiązują od 1. stycznia b r.

Wiadomości dyecezalne. Ks. Wojciech Piątkiewicz z Sambora mianowany został zarządcą parafii w Izdebkach pod Brzozowem. W miejsce ks. Wojciecha Bieli, który został mianowany katechetą w szkołach samborskich, przychodzi do Sambora na trzeciego wikarego ks. Michał Kałkowski, wikary ze Słociny.

Przypominamy, że w poniedziałek dnia 9. b. m. odbędzie się w sali ratuszowej na rzecz funduszu budowy pomnika Adama Mickiewicza koncert. Program jest następujący. 1. a) Schumann, Marzenia; b) Komzak, Andante, orkiestra smyczkowa 24. pułku. 2. Chopin: a) Berceuse. b) Scherzo, fortepian. 3. Moniuszko. Polonez z op. „Straszny dwór" śpiew. 4. Chopin: Prelude i Mazurki, orkiestra smyczkowa. 5. Mickiewicz, Konrad Wallenrod. Zgon Konrada, deklamacya. 6. Wagner Liszt. Prządka, na fortepian 7. a) Meyerbeer. Romans z op. „Dinora", b) Noskowski. Stach, spiew.

Ze sfer przemysłowych. Walne zgromadzenie towarz. przemysł. budowniczego i członków kasy chorych tegoż stowarzyszenia, zwołanem została na dzień 15. b. m. Porządek dzienny ogłosiły afisze.

W hotelu „Victoria" koncertować będzie w niedzielę dnia 8 b. m. orkiestra wojskowa 24. p. p.

Wytrwałość godna uznania. Panna

---

stwa na przeróżnych opłatach spadkowych.

Nagminna choroba nie jest więc nieszczęściem, przeciwnie źródłem dochodów, nieznanych magistratowi. Gdyby o nich wiedział zaręczam, że nie wydałby odezwy „o ospie," odezwy szkodzącej przeróżnym gałęziom przedsiębiorstw w naszem „ospowatym" mieście.

„Rewakcynacya!" to jedyny środek zapobieżenia wszelkiemu złemu. Szkoda, że ten środek nie da się zastósować także w życiu publicznem, że rewakcynacya duchowa daleko jest trudniejszą od cięcia na przedramieniu i od wpuszczenia kropli „krowianki".

Rewakcynacya chroniąca od zaniku umysłowego, od wrzodów wstrętnych, które na każdym kroku w życiu społecznem napotykamy, byłaby czemś więcej od słów Mistrza „Wstań i chodź!" Nad tem w „Pogawędzce niedzielnej" rozwodzić się nie wolno, tych przeto, którzy nie chcą się narazić na podejrzenie, że im rewakcynacya potrzebną, zapraszam na koncert poniedziałkowy na rzecz funduszu przeznaczonego na wzniesienie pomnika dla nieśmiertelnego Adama.

„Pro captu lectoris habent sua fata libelli".
„Jak mnie przeczytacie, tak też i uznacie."

Wareg.

Olga Ciepanowska, była uczennica przemyskiego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, po złożeniu egzaminu dojrzałości, egzaminu na nauczycielkę szkół ludowych i egzaminu specyalnego na mistrzynię ogródka Froeblowskiego, przystąpiła w końcu do egzaminu wydziałowego, obejmującego trzy grupy, mianowicie: grupę przedmiotów matematycznych, grupę przedmiotów przyrodniczych i grupę przedmiotów filologicznych. Egzamin ten z trzema wykładowymi językami zdała panna Ciepanowska z odznaczeniem. Nadto poddała się panna Ciepanowska we Lwowie egzagzaminowi z nauki gry na fortepianie. Powinszować sukcesu i przyklasnąć wytrwałości.

W Wzdowie w powiecie brzozowskim aresztowano w ubiegłą niedzielę na żądanie lwowskiej policyi akademika Stapińskiego, który jest podejrzany o szerzenie zasad antireligijnych i socyalistycznych.

Niebaczny woźnica. W piątek dnia 6. b. m. woźnica radnego p. Adamowskiego jadąc szybko ulicą Czarneckie złamał po prawej stronie drogi drzewko.

Smiała kradzież. Dnia 4. b. m. skradziono pani Ehrenberg na dworcu kolei Karola Ludwika, w chwili, gdy wsiadała do wagonu i ręce miała zajęte pakunkami, z kieszeni płaszcza portmonetkę zawierającą 60 zł. banknotami i w monecie zdawkowej. Chociaż pani Ehrenberg ubytek pieniędzy natychmiast spostrzegła, nie udało się policyi miejskiej schwycić sprawcę.

Pożar. Około godz. 3. popoł. d. 7 bm. wszczął się pożar w kamienicy nowej jeszcze niewykończonej Chaima Wolta, spólnika propinacyi, położonej przy ul. Czarneckiego. Straż pożarna miejska przybyła szybko i we wzorowem porządku do ognia. Przybyli także na miejsce burmistrz p. Dr. Dworski i wiceburmistrz p. Gamski. Ze straży pożarniej ochotniczej pojawiło się tylko kilku członków. Naczelnika Ochot. straży pożarnej wcale nie było.

Jeden z członków straży ochot. pożarnej, p. Krop., nie wiemy jaką on rangę piastuje, ćmił sobie papierosa i przypatrywał się, jak straż miejska i koledzy pracują z wielkim wysiłkiem nad ugaszeniem pożaru. Pod dzielnem i umiejętnem kierownictwem naczelnika straży pożarnej miejskiej p. Zagórskiego, został pożar rychło ugaszony.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół" opuścił prasę Nr. 3. z marca b. r. i zawiera następującą treść: Reforma. — 24 letnia rocznica. — Zarys ćwiczeń na drążku (c. d.). — O zmyśle mięśniowym (c. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Gimnastyka i zabawy szkolne we Francyi (dok.). — Kronika. — Od Administracyi.

Odezwa. Ku uczczeniu stuletniej rocznicy konstytucyi 3. maja z roku 1791. wyjdzie nakładem Towarzystwa imienia Stanisława Staszica we Lwowie dziełko historyczne **„O Sejmie czteroletnim"**. Autorem jest profesor Dr. August Sokołowski poseł do Rady państwa.

Dziełko „O Sejmie czteroletnim" spopularyzuje dzień 3. maja, który jest chlubą i dniem odrodzenia się narodu polskiego — Dokładniejsza znajomość historyi tego najważniejszego momentu w życiu naszem porozbiorowem, obcą jest dotąd milionom rodaków.

Odzywamy się przeto do prześwietnych Wydziałów powiatowych, do Rad gminnych miejskich i wiejskich, do Stowarzyszeń wszelkiego rodzaju, do komitetów, które się zajmują urządzaniem jubileuszu stuletniej rocznicy konstytucyi 3. maja, i do wszystkich Rodaków, aby wcześnie zamawiać raczyli odpowiednią liczbę egzemplarzy dziełka, które w polskiej popularnej literaturze historycznej zajmie z pewnością pamiątkowe miejsce.

Dzień 3. maja 1791 roku, to dzień w którym naród polski w obec całego świata dał dowód swej politycznej dojrzałości; dzień 3. maja, to święto narodu polskiego, które uroczyście obchodzimy w ciągu stuletniej niewoli, i które święcić będziemy, kiedy uderzy godzina zbawienia dla polskiego narodu.

Powołajmy więc miliony rodaków do zaznajomienia się z zasadniczymi uchwałami „Sejmu czteroletniego", na którym wszystkie stany społeczeństwa polskiego bez różnicy wyznania, powołane zostały do korzystania z praw obywatelskich! Pokażmy milionom Rodaków imiona twórców konstytucyi 3. maja, mianowicie: Kołłątaja, Małachowskiego, Niemcewicza, Ignacego Potockiego, Deckerta, Mostowskiego, Weissenhofa i innych. Poświęcenie tych najcnotliwszych patryotów zagrzewać nas będzie do dalszej wytrwałej pracy nad utrzymaniem i rozwojem żywotności narodu polskiego, i służyć będzie do naśladowania naszej ukochanej polskiej młodzieży!

Mając ten cel na oku, upraszamy także gorąco Szanowne Delegatki, Delegatów, i członków Towarzystwa, aby w jak największej liczbie rozpowszechniać raczyli dziełko "O Sejmie czteroletnim".

Książeczka obejmująca 9 arkuszy druku zaopatrzona illustracyami, kosztować będzie tylko 50 ct.

Lwów, dnia 22. stycznia 1891.

Towarzystwo imienia Stanisława Staszica.

Rozmaitości.

Deportacya na Sybir. Znany rosyjski badacz stosunków syberyjskich Jadryncew ogłosił przed niedawnym czasem ciekawe dzieło pod tytułem: *Statysteczne materyały do historyi deportacyi na Sybir.* Dzieło to oparte jest na piętnastoletnich studyach i licznych wypisach z archiwów, rejestrów więziennych i t. d. Znany geograficzny miesięcznik Petermanna podaje z ciekawej pracy tej szczegóły następujące: Od 1807 do 1881 r. deportowano na Sybir w ogóle 642,000 osób, pomiędzy któremi przeszło 100,000 osób, które skazanym towarzyszyły dobrowolnie. Deportacya wzrosła z czasem do niezwykłych rozmiarów.

W pierwszych 5 latach (1807—1811) deportowano 10,175 w czasie od 1857 do 1861 r. 36,831, a w czasie od 1877 do 1889 roku razem 86,336 osób.

W przeciągu lat trzynastu, od roku 1867 do 1879 zostało z ogólnej liczby 210,000 deportowanych 51·8 procent wysłanych na drodze administracyjnej, to jest bez wyroku sądowego, na proste rozporządzenie rządu lub gminy; z reszty 48·2 procent zostało 12·3 procent skazanych do robót katorżnych, 20·1 procent na zamieszkanie w miejscowościach syberyjskich, 2·4 procent na deportacyą dożywotnią, a 13 procent na kolonizacyą przymusową. Z osób deportowanych w czasie od roku 1823 do 1879 było 15·1 procent kobiet. Liczba osób, które dobrowolnie towarzyszyły zesłanym krewnym, wzrastała ciągle i w pewnym stosunku: w latach 1823 do 1834 wynosiła ona 4 procent, a w latach 1871 do 1879 już 33 procent, pomiędzy którymi przeważają kobiety.

Skazani na deportacyą przebywają następujące stacye: Moskwę, Niżny Nowogród, Kazań, Perm, Jekaterynburg, Tiumen, Tomsk, Aczyńsk i Irkuck. W więzieniach etapowych pomieszczają często trzy i cztery razy więcej osób, niż one zdolne pomieścić. Dlatego też wielka część deportowanych umiera podczas podróży. W więzieniu w Tiumen zachorowało w przeciągu lat od 1869 do 1875 r. 10·3 procent, z których umarła jedna piąta. Podobny stosunek zachodzi w Tomsku. W latach 1880 i 1881 zachorowało na drodze od Moskwy do Aczyńska (gubernia jenisejska) 69·6 i 68·2 procent wszystkich deportowanych, a śmiertelność wynosiła 9·2 i 8·5 procent. Prawie jedna dziesiąta deportowanych umiera podczas podróży.

Większość deportowanych pozostaje na Sybirze zachodnim (1870 — 1881: 113,375), mniejsza część przypada na Sybir wschodni (1870—1881: 88,818).

W powyższem zapewne nie upełnie dokładnem zestawieniu przejmuje zgrozą przedewszystkiem wysoka liczba deportowanych na drodze administracyjnej! Na ogólne stosunki polityczne w Rosyi rzuca nader jaskrawe światło fakt, że przeszło 51% deportowanych zesłanych zostało na Sybir bez wszelkiego wyroku sądowego i na proste rozporządzenie władzy administracyjnej lub komunalnej! Liczba to wołająca o pomstę do nieba!

Wagon osobowy, przedstawiający zupełne bezpieczeństwo dla pasażerów w razie wypadku kolejowego, zbudowało towarzystwo nowojorskie „Steel Car Company" i wysłało w podróż naokoło kraju. Sciany boczne tego wagonu są prawie półokrągłe, tak, że ma on kształt cylindrowy. Między obiema platformami umieszczone są silne resory, które na wypadek spotkania się dwóch pociągów mają pozostać nietknięte, gdyż mogą wytrzymać nacisk 35—40 ton. Z wyjątkiem dachu, cały wagon zbudowany jest ze stali i spoczywa na podstawie, utworzonej z 12 potężnych stalowych resorów, która znów połączona jest za pomocą resorów z podstawą drugą, spoczywającą na kołach. Wewnątrz wagon wysłany jest poduszkami, mającymi 3 cale grubości, pokrytymi czerwonym adamaszkiem jedwabnym; między poduszkami zaś a stalowymi ścianami i podłogą stalową znajduje się pokład filcu na $1\frac{1}{2}$ cala gruby, który w razie wykolejenia lub spotkania się pociągu, zabezpiecza pasażerów od uderzenia ścian stalowych. Przed wielkiemi oknami znajdują się od wewnątrz wysłane kraty żelazne, mające zapobiedz wypadkom, wynikającym ze strzaskania szyb. Wagon ogrzewany jest gorącem powietrzem, ma wewnątrz 62 stóp długości, 13 wysokości, a 9 szerokości, urządzony jest z wielkim zbytkiem i podzielony na salon, pokój bufetowy, pokój damski i męski.

Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie fotografii jest aparat, za pomocą którego robi się zdjęcia fotograficzne z wewnętrzych części ciała. Aparat składa się z kamery fotograficznej, umieszczonej w końcu rurki gumowej; otwór kamery otoczony jest elektrycznymi lampkami. Aparat wprowadza się w miejsce, które ma być fotografowane, poczem za pomocą komunikacyi elektrycznej otwiera się klapa, zamykająca otwór aparatu i jednocześnie zapalają się lampki elektryczne.

Dział ekonomiczny.

Bilans surowy Tow. zaliczkowego w Dubiecku. Stow. zarejestr. z ogr. poręką za miesiąc luty 1891.

Stan bierny		Stan czynny
5.250·75	Udziały	—
319·48	Fundusz rezerwowy	—
24.656·42	Wkładki oszczędności	—
2.075·—	Pożyczki zaciągnięte	—
2.190·44	Saldo odsetek	—
—	Pożyczki udzielone	33.281·31
—	Koszta założenia, ruchomości i administracyi	1.251·22
643·—	Reszta pozycyj	43·83
—	Gotówka	558·73
35.135·09		35.135·09

Dyrekcya.

Kącik humorystyczny.

Z bruku.

Gdy na pyski, racice
Chorowały bydlęta,
Był rejwach w okolicy;
— Któż go nie pamięta? —
Wnet dały Zwierzchności
Przeróżne nakazy,
Na temat ostrożności
W okręgu zarazy.
Przy drogach, gościńcach,
Na sporych tablicach,
Widniały napisy
O pyskach, racicach.
Po miastach zamknięto
Jarmarki i targi,
Bez względu na różne
Lamenta i skargi.
A naród gdy ginie
Od chorób zakaźnych,
Mniej mamy rejwachu,
Mniej środków doraźnych.
Nam Zwierzchność powiada
Od czasu do czasu:
„Nie krzyczcie tak hardo,
Nie róbcie hałasu!"
Gdy ospa, jak kosą,
Obficie lud ścina,
Pan burmistrz zapewnia,
Że gasnąć poczyna.
Ha! gaśnie częściowo
Wraz z życiem człowieka;
Człek w trumnie i ospy
Nie widzi z pod wieka.
Lecz gdybym się o nią
Zapytał grabarza,
Odpowie: Oj! dużo
Mnie pracy przysparza.

Nie Treniarz.

Jaroslaf, 6. biegający miesz.

Mój slodke Mauryc!

Ja musze dżyszaj zaczynacz z powiedzenie od nasz narodowe poeta niezatracony pamiencze Adama: „Nieszczesne, kto dla ludży, gemby z jenzyka trudzy!" A ja by od szebe przyczyniał: na co tyle gadacz, robicz harmidruf z demokracye i z lewego bok od sejm, jak sze nie umi robycz z takie honorności, jak w wasze miaste. Jak sze kogo nie podobi pojechacz z kurjer „gen Wien," to jemu szadacz z czyhoszczy na dom. A jak robycz z gwałtu, to nie dacz sobi wpichacz w gemby z kiełbasy i na kieszeń tyszuncuf, a z honorem nie porucać pod stołe. Tu u nas wy szyrode buł takie krzykie, jak na bale zralicki. Katoliki, biwateli, urme urzędnike, szefce i nasze wiary wpichali zapysane kartkie do takie wielkie garnek, co to stoi na szrodku od stołe w magistracze i co to z niego p. staroste z komisarzy robi wybore na posłaniec do stancje posłańcowe „in Wien." Chorobe na wontrobe gojom! Ja sie musze znowu z wewnentrznoszczy uszmychacz. Bo katolikie chczeli zrobycz posłaniec z takiemu, co chodży w sejmu w lewy bok na strony, a jak im zrobili kiwnęcze z gury, to oni poszli w prawy bok na strone i z wielkie demokraty przemieniowali sze na menże zakonserwowane.

Po miastu chodżyli dużo naganiaczy z te same demokracye chodzące na strone w lewe bok i robili wesołoszcz w narud z pyczem i przekonszeniem. Oni noszyli taki wielki lasek, co jest tylko na wybore i co go przezywały „wyborufki," żeby z objektywnoszczy zrobicz posłaniec. My zrality nie rucali honore i zamazali kartkie z kandydata od demokracye. „Geschädigt sołt ihr san!" Katolike niech wiedzo, że zrality wewnentrznoszczy majo honornoszcz.

Co u czebe słychacz?

Tfuj

Spargelgrün.

Na przypisek. Czemu ty tamty list zgubiał? Jego dali na „Konczyk." Ty chcesz dla mnie przykroszczy na gembe?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Henryk Siotwiński**.

Nadesłane.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, iż zastępstwo nasze w sprawach ubezpieczeń na życie powierzyliśmy w obrębie miasta Przemyśla i tegoż okolicy, niezależnie od istniejącej tamże Agencyi naszej pod kierunkiem p. M. Ritterschilda

p. Marcelemu Dückertowi

ulica Czarnieckiego Nr. 539.

W Krakowie, dnia 27. lutego 1891 r.

Dyrekcya Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
Z. Słonecki. M. Łeptowski. H. Kieszkowski.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie
Cz. Kieszkowski.

Drobne ogłoszenia.

W nowym lok'u.

DROGUERYA i PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador"

Herbata chińska

rosyjska 1/4. 1/2. 1/1 funtowych.
KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.
RUM JAMAJKA.
OLIWA NICEJSKA od 12 ct.
OCET WINNY 16 i 32 ct.
ŻELATYNA biała.
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.
MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.
Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Königliches Preussisches Standesamt Berlin VI. Stallschreiber Strasse 54.

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der Regimentsarzt I. Classe, Doctor medicinae, **Ludwig Pick**, wohnhaft zu Przemyśl in Galizien, Sohn des Kaufmannes Samuel Pick und dessen Ehefrau Katharina geborenen Gerstel, wohnhaft zu Prag;

2. und die **Caroline Bernhard**, ohne besonderen Beruf, wohnhaft zu Berlin, Wasserthorstrasse 10 und 11, Tochter des Kaufmannes Samuel Bernhard und dessen Ehefrau Rosa geborenen Schnapek, wohnhaft zu Berlin, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Etwaige Einsprachen sind innerhalb vierzehn Tagen dem Unterzeichneten Standesbeamten mitzutheilen.

Berlin, am 3. März 1891.

Der Standesbeamte.

L. S. Goltdammer m. p.

Z koncesyonowanego zakładu

Prof. Dr. A. Barańskiego

we LWOWIE

KROWIANKĘ

co tydzień swieżą i pewną w skutkach

nabyć można

w Aptece pod Gwiazdą w Przemyślu

obok wieży zegarowej

Na sezon letni i zimowy.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż

SKŁAD mój

ubrań męskich i dziecinnych

oraz uniformowych dla pp urzędników państwowych przeniosłem z ulicy Franciszkańskiej na plac tak zwany „na Bramie" do domu p. Aschkenazowej na I piętro obok głównego składu nafty p. Wiktora.

Na sezon letni i wiosenny:
Ubrania salonowe od 24–40 zł
„ żakietowe od 16-35 zł.
„ marynarkowe wełniane 8·25—32 zł.
Zarzutki wełniane od 9–28 zł.
Spodnie „ od 3·50—11 zł.
Kamizelki pikowe 0·95–4·50 ct.
Ubrania studenckie wełniane 4·50-14 zł.
„ dziecinne od 2·25–8 zł.

Dziękując Sz. P. T. Publiczności za okazywane mi dotychczas zaufanie i względy upraszam i nadal o takowe.

Skład mój zaopatrzyłem w towary z doborowego materyału a staraniem moiem będzie tak starannem wykończeniem jakoteż najprzystępniejszą ceną na uznanie Sz. P. T. Publiczności zasłużyć

Z głębokim szacunkiem

51—2 **Abraham Wilczer.**

Na sezon letni i zimowy.

Dn. 1. listopada 1890

otworzyłem

W PRZEMYŚLU

w domu p. Aschkenazowej pod l. 153 ul. Franciszkańska przy Bramie

obok składu nafty W. Wiktora i Ski

bogato zaopatrzony

SKŁAD FUTER

krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Dostarczam serdaki, kołnierzyki, zarękawki i czapki po najprzystępniejszych cenach.

Jakób Bernfeld.

Dlaczego płacicie Państwo 2 zł. 50 ct. za próżną puszkę blaszaną, gdy Bensdorpa Proszek Kakaowy z tegoż król. uprzywilejowanych fabryk w Amsterdamie, oczyszczony, łatwo rozpuszczalny i pożywny, nieprześcigniony w swoim rodzaju nabyć można w otwartych pakietach po 3 zł. 50 ct. za kilo w drogueryi D. Ludkiewicza, u M. Kruga i E. Kruga w Przemyślu.

5—2

Przeciw kaszlowi, chrypce i zaflegmieniu działa skutecznie jedynie Dawida

Koniakowo-słodowy-wyciąg.

Na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach i handlach delikatesów.
W Przemyślu w aptece cyrkularnej p. M. Schwarza.

Nowy skład i pracownia obuwia.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż w dniu 12. września roku zeszłego otworzyłem

SKŁAD i PRACOWNIĘ OBUWIA wszelkiego rodzaju

ulica Szkolna Nr. 2 (przedtem firma p. Wójcickiego)

W PRZEMYŚLU

Nadmieniam, iż staraniem mojem będzie wszelkie roboty w ten zakres wchodzące jak najsumienniej wykonywać, ręcząc za

dobry materyał trwały i specyalny wyrób oraz i ceny bardzo przystępne.

Na prowincyę uskuteczniam zamówienia za nadesłaniem zużytego bucika.

Upraszam o łaskawe względy z szacunkiem

Wincenty Dziedziak.

4—3

PIWO SŁODOWE HOFFA

C. K. CYRKULARNA

APTEKA

M. Schwarza w Przemyślu

poleca

KONIAK STARY FRANCUSKI firmy Pinet, Castillon et Comp., Mercier et Comp. (Fine Champagne) Old. Brandy w butelkach dużych i małych,

wszelkie środki homeopatyczne

środki uniwersalne i specyficzne krajowe i zagraniczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych, perfumerye i środki tualetowe

tudzież

KEFALGINE

znakomity środek przeciw migrenie podług ordynacyi prof. dr. Czyżewicza ck. radcy zdrowia.

PIWO SŁODOWE HOFFA

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.